

# TYGODNIK ROLNICO-TECHNOLOGICZNY,

POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIĘJ

PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

⌘Sprawdź, a co dobre zatrzymuj.⌘

**Nr 12. Rok Jedenasty. NOWA SERBIA. Dnia 19 Marca 1845 r.**

**Spis rzeczy:** Cukrownictwo: Obecny stan cukrownictwa krajowego w Niemczech i w Czechach. Wpływ onegoż na rolnictwo. — Wychów zwierząt domowych: O zarazie płuc bydła rogatego (Dokończenie). — Leśnictwo. O przyczynach złego stanu wielu lasów prywatnych. — Literatura gospodarska: *Dziółko*. Opisanie fabryki cukru z buraków w Chrzastowie i t. d. (Dokończenie).

## Cukrownictwo.

### Obecny stan cukrownictwa krajowego w Niemczech i w Czechach. Wpływ onegoż na rolnictwo.

Na Zebraniu niemieckich rolników i leśnych w Altenburgu, rozbiéranó wpołączeniu następujące trzy kwestye:

1. Jaki jest obecny stan cukrownictwa w Niemczech? Jaki cukrownictwo wywiera wpływ na rolnictwo? Przy jakiej cenie cukru, uprawa buraków, w porównaniu do uprawy innych produktów, większe przynosi korzyści?

2. Po jakiej cenie może rolnik dostarczać do cukrowni buraki, chcąc mieć większą korzyść z uprawy onych, aniżeli z produktu, który wydaje rodzaj ziemi, jakiego buraki wymagają?

3. Ile np. 100 cent. buraków wydaje cukru surowego, o ile podobno, wybielonego; oraz ile wynoszą koszty fabrykacyjne na każde 100 cent. buraków na cukier przerobionych.

Nasamprzód odczytał p. *Matthäi*, dyrektor cukrowni w *Gotha*, dokładny wykaz urzędzenia, kosztów i dochodów prowadzonej przez niego cukrowni; z którego się okazuje: iż lubo takowa w pierwszych latach mało wydawała czystego zysku, ten przecież powiększał się z każdym rokiem, i dziś jest już tak znaczny, iż fabryka najzupełniej oczekiwaniom odpowiada.

Wykaz ten ogólnie z największym zadowoleniem przyjęty został. (a)

*Dr. Lumbe z Czech*: — Nie we wszystkim zgadzam się na tak wielkie korzyści, jakie podług p. *Matthäi* cukrownictwo ma przynosić.

Jeżeli gdzie, tedy w Czechach wszelkie okoliczności nader sprzyjają krajowemu cukrownictwu; albowiem, nałożone wysokie cło na cukier zagraniczny, zapewnia krajowemu dobry odbyt; praca jest tania i właściciele ziemscy są zamożni; nadto, nie można im odmówić dokładnej znajomości tego przemysłu; prócz tego, od czasu zamknięcia lądu stałego (w r. 1807) handlowi zamorskiemu, u nas najprzód zaprowadzono krajowe cukrownie; zatém, mamy najdłuższe doświadczenie. Z razu powstało u nas wiele fabryk; lecz wkrótce, znaczną ich część pozamykano; a te które pozostały, mało czystego przynoszą zysku. W ogólności, w całych Czechach jest już tylko 14 cukrowni na wielką skalę założonych. Główną przyczyną upadku wielu cukrowni w kraju naszym jest

(a) Zamieścimy go w skróceniu przy końcu niniejszego artykułu, ponieważ szczegółowo praktycznie odpowiada na powyższe pytania. Red.



bezzawodnie zbyt wysoka cena buraków; albowiem, przy 7 sr. gr. za cent. (złp. 2 gr. 24 za korzec) cukrownie przynieść nie mogą znacznego zysku. (a)

*Naddzierzawca Bennecke:* Wogólności, dzisiejszy stan cukrownictwa w Niemczech, na bardzo niskim zostaje stopniu. W części jest to winą niemieckich rządów: że nie dosyć się opiekują krajowem cukrownictwem; w części samych fabrykantów cukru. Produkcya zaś krajowego cukru, tak jest ważną dla rolnictwa i bogactwa krajowego, iż słusznie nad obecnym stanem tego przemysłu, ubolewać należy. Mianowicie wiele na tém tracą posiadziciele gruntu, pod uprawę buraków zdatnego. Na dowód przytaczam następujące *factum*. W okolicy Magdeburga, po większej części jest grunt rodzinny, czyli mocny jeźmienny; który, będąc w dobrej kulturze, pszenicę wydaje. Dawniej głównym rolniczym produktem była tamże pszenica. Odkąd zaś powstała fabrykacya cukru burakowego, wielu właścicieli pozakładało cukrownie, lecz nie sposobem fabrycznym, na ogromną skalę, jak to miało miejsce w Czechach, ale tylko do przerobienia na własnej ziemi sprodukowanych buraków. Przytem, zaprowadzili taki płodozmian, że obok znacznej ilości buraków, tyle co dawniej, a może i więcej, produkują pszenicy; a zatem, całą masę buraków, jako czysty zysk z ustanowionego płodozmianu uważają. (b)

Radca ekonomiczny *Thaer*. — „Gdzie krajowe rolne produkta mały mają odbyty, lub tylko wła-

(a) Powszechnie uważają, że przyczyną upadku wielu cukrowni w Czechach było: 1) Założenie ich na zbyt wielką skalę; 2) Ugruntowanie na kupnych burakach; 3) Częste przewracanie sposobów, czyli metod fabrykacyi. — Ten sam skutek nastąpił wszędzie, gdzie główne te 3 błędy popełniano. Red.

(b) Dla téj to jedynéj przyczyny, w okolicy Magdeburga kwitnie krajowe cukrownictwo, pomimo, że suut najlepszego zagranicznego cukru, kosztuje tam tylko 18 do 24 gr., pomimo że praca i ziemia są tam droższe niżli w innych okolicach Niemiec. Wiele wprawdzie się téż do tego przyczynia tak dokładna i głęboka uprawa ziemi, oraz staranne buraków hodowanie iż plon 200—250 kor. z m. pols., nie jest tamże nadzwyczajnym. Red.

tach nieuradzaju jaką taką cenę; gdzie przy znacznej produkcyi zboża rolnictwo z téj przyczyny upada; gdzie praca tania, ziemia pod buraki zdatna, tam zaiste krajowe cukrownictwo złemu wiele zapobiedz może: już to przez zwiększenie konsumpcyi krajowych pfdów: bo fabrykanci zwykle więcej niż prości rolnicy konsumują; już to przez zatrzymanie w kraju pieniędzy, za cukier zagranicę wychodzących.“

*P. Koppe:* — „Podług mego przekonania, cukier krajowy może bezpiecznie zastąpić kolonialny, byle tylko fabrykacya onegoż nie była gnębiona znacznymi podatkami, lub tamowana mozolną i zawsze przykrą kontrollą. Przekonany także jestem: iż lubo fabrykacya ta w ostatnich czasach bardzo udoskonaloną została, jest przecież jeszcze zdolną nader znacznego postępu, pod względem *chemicznym i mechanicznym*; czyli co do ilości wydatku produktu, jako sposobu otrzymania go. Tak np. dziś w cukrowni mojej, przy użyciu tych samych *sił mechanicznych*, raz jeszcze taki otrzymuje skutek, jak w roku 1838. To się odnosi i do postępowania chemicznego, w celu otrzymania większego wydatku cukru. Wszakże, o ile kosztą się zmniejszać, a wydatek cukru powiększać się będzie, o tyle produkt będzie tańszy, a następnie konsumpcya onegoż się zwiększy.

„Mocno także jestem przekonany, iż *wyrabianie cukru z buraków*, w połączeniu bezpośredniem z gospodarstwem, bezwarunkowo znaczne przynosi korzyści (a). Przeciwnie zaś, fabryka, na kupnych burakach ugruntowana, w rzadkich tylko przypadkach może być korzystną; ponieważ, skoro fabrykanci są zmuszeni kupować buraki, powstaje wtedy wielkie współubieganie co do ceny ziemi, które naturalnie wywiera nader wielki wpływ na czysty dochód z cukrowni: bo im droższa ziemia, tém téż musi być wyższa cena bu-

(a) To jest fabrykacya *gospodarska*, jak ją nazywa hr. Tomasz Potocki; gdzie właściciel folwarku jest zarazem i właścicielem fabryki. Objętość jęj stosuje się, naturalnie, do obszerności majątku. Rto ma grunt i ludność po temu, może przerobić na cukier 6,000 kor. i znacznie nawet więcej; nie wychodząc z granicy fabrykacyi gospodarskiej. Red.



raków; im zaś ta jest wyższa, tém mniejszy czysty dochód. I tak, do prowadzenia fabryki cukrowej średniej objętości, potrzeba — mając wzgląd na stosowny płoźmian — przynajmniej 10,000 mor. dobrego jęczmiennego gruntu. Doświadczenie zaś przekonywa, iż w okolicach, gdzie fabryki takowe zaprowadzone zostały, czynsz z roli podniósł się od 12 do 25 talarów z mor. mag.; zatem, w tym przypadku, fabrykacya przychodzi przynajmniej o 100,000 tal. drożej, ponieważ większą część podniesionego czynszu, ona tylko ponosi. Dla téj to przyczyny, wielkie tego rodzaju zakłady, na kupnych burakach ugruntowane, poupadały: bo z natury rzeczy, upaść musiały. Wszakże nie przemysł, lecz złe onegoż użycie, było tego przyczyną.

P. Bennecke: — Aby rozwiązać drugą część pierwszego pytania, to jest: *jaki wywiera wpływ fabrykacya cukru z buraków na rolnictwo*, niech mi będzie wolno przytoczyć tutaj własne moje doświadczenie.

Od wielu już lat posiadam znaczną cukrownię pod szczególną dyrekcją dobrego technika. W średnim przecięciu przerabiam rocznie około 300,000 cent. buraków; na własnej méj ziemi sprodukowanych. — Pomimo tak bardzo rozszerzonej uprawy huraków, zbiór pszenicy najmniejszego nie doznał umniejszenia; uważam więc cały tak ogromny plon buraków, jako czysty zysk z rolnictwa; a który, po potrąceniu wszelkich wydatków na uprawę buraków i na przerabianie ich na cukier, wynosi na mor. mag. 10, 12, a nawet 15 talarów.

Lubo świeży nawóz zawsze idzie u mnie pod pszenicę, a buraki dopiero po niej następują, to przecież przynoszą one znacznie więcej czystego zysku od pszenicy; a nadto, co do ostatniej, jest jeszcze ta wielka niedogodność: iż cena jęj i odbył nigdy nie są stałe, lecz raczej wąż się podług potrzeby tego zboża na targach angielskich; przeciwnie zaś cukier, ma on corocznie jednostajny odbył i tę samą cenę. — Najdokładniej wy-

jaśni i poprze moje twierdzenie: że uprawa buraków większe i pewniejsze od uprawy pszenicy przynosi korzyści — nieumniejszając bynajmniej zbioru ostatniej — następujące porównawcze obliczenie dochodu z buraków na cukier, i z pszenicy, przy różnym plonie i różnych obudwóch produktów cenach.

1. Kiedy przy znacznym plonie, m. mag. pszenicy, po potrąceniu siewu i wydatku na omłót, wyda 16 szefli her. (a), a węcpeł pszenicy sprzedaje się po 80 talarów, w tedy dochód za to ziarno z m. czyni talarów. . . . . 53.  $\frac{1}{2}$   
Do tego 3 kopy słomy po 4 tal. . . . . 12.

Razem tal. 65.  $\frac{1}{2}$

Od tego odchodzą kosztu uprawy i żniwa. 8.

Czysty zysk z m. wynosi tal. 57  $\frac{1}{2}$

2. Kiedy mor. wyda, jak wyżej, 16 szef. pszenicy, a węcpeł sprzedaje się po 30 tal., dochód za ziarno wynosi talarów . . . . . 20.  
3 kopy słomy po 4 tal. . . . . 12.

Razem tal. 32.

Ochodzą kosztu uprawy (stosunkowo mniejsze) i kosztu żniwa w kwocie tal. 5.  $\frac{1}{2}$

Czysty zysk z mor. tal. 26.  $\frac{1}{2}$

3. Jeżeli zaś z mor. zbieramy tylko szefli 8, a węcpeł się sprzedaje po 30 tal. wówczas dochód za ziarno wynosi tal. . . . . 10.  
2 kopy słomy po 3 tal. . . . . 6.

Razem tal. 16.

Kosztu uprawy i zbioru jak poprzed. tal. 5.  $\frac{2}{3}$

Zostaje czystego zysku z m. mag. tal. 10.  $\frac{1}{3}$   
(Dalszy ciąg w nast. nrze).

(a) Plon ten, jakkolwiek wysoki, nie jest nadzwyczajny. Podług Rady ekonomicznego *Thaera*, skoro rola głęboko jest uprawiona i żyzna, zboże niełatwo polega, nawet przy ogromnym plonie. Na dowód tego przytacza niziny Odry (Oderbruch), gdzie, jako średni plon w przecięciu z wielu lat, przyjmują powszechnie z mor. mag. 1 węcpeł (24 szefli) pszenicy, 30 szef. jęczmienia, 40—42 szefli owsa. Red.



# Wychów zwierząt domowych.

## O zarazie płuc bydła rogatego.

(Dokończenie)

*Sekcja:* — Zwykle jedno skrzydło płuc jest nadzwyczajnie nabrzmiałe, w części zgniłe, lub z gangrenowane, do żeber przyrosłe, otoczone żółtym cuchnącym szluzem; nakoniec, jama brzuchowa wypełniona jest także żółtą smierdzącą posoką.

*Leczenie.* Ze wszystkich sposobów zapobiegania zawiązaniu się tej choroby i onej leczenia, przez weterynarzy podawanych, następujący okazał się najskuteczniejszym, przypuszczając: iż niezwłocznie po okazaniu się choroby został użyty.

Nasamprzód namienić należy, iż spostrzegłszy zarazę płuc, natychmiast należy porobić na obu dwóch stronach piersi zwyczajne zawłoki, tak choremu jako też zdrowemu bydłu; nacierać je często olejkim terpentynowym i utrzymywać w stanie ropienia przynajmniej przez dni 7.

Lekarstwo zaś robi się tym sposobem:

Soli glazgali . . . . . 2 futy

Grynszpanu . . . . . 2 —

Pieprzu ordynarynnego . . . . . 2 —

— tureckiego . . . . . 2 —

Kredy zwyczajnej . . . . . 2 —

Jagód bobkowych . . . . . 2 —

Korzenia ciemierzycy czarnej . . . . . 2 —

— — białej . . . . . 2 —

Dzięglu . . . . . 2 —

Goryczki . . . . . 2 —

Kwiatu siarczanego . . . . . 4 —

Witryolu niebieskiego . . . . . 1 —

Moconego octu piwnego kwart 10 —

Korzenie krają się drobno, suszą wraz z resztą ingrediencyów, tłuką się w moździerzu i przez godzinę w wymienionej ilości octu gotują.

*Sposób użycia.* Po wygotowaniu pozostaje zwykłe powyższego lekarstwa 7 do 8 kwart. Na sztukę wyrosłą daje się go na letnio, rano, na czczo, przez 3 dni, po 1 kwarcie; a w godzinę później

zakłada się pasza. Gdyby po upływie wymienionego czasu (3 dni) nie wróciła chęć do jedzenia i przeżuwanie, powtórzyć należy lekarstwo; lecz już tylko w połowie oznaczonej wyżej porcji, czyli po półkwarty na raz.

*Uwaga.* Przy dawaniu, czyli nalewaniu w gardziel tego lekarstwa, potrzeba koniecznie wyciągnąć język bydlęciu i głowę w górę przekreślić; inaczej większa część lekarstwa łatwo się na ziemię rozlała, a następnie skutek byłby żaden.

*Pasza.* W letniej porze, w pierwszym peryodzie tej choroby, czyli w pierwszych 7 dniach, daje się bydlęciu trzy razy na dzień, rano, na południe i na wieczór, po kwarcie zeszlutowanego siodu żytniego lub jęczmiennego; a pomiędzy temi dawkami, nieco siana z trawą do połowy umiarszanego.

W drugim peryodzie (po 7m dniach), jeżeli zwierzę dobrze przeżuwa, powiększa się ta pasza o połowę, to jest, na każdą porcję, dawać należy 1½ kw. rzeczonego szrotu, i o tyle powiększyć ilość siana i trawy.

W trzecim peryodzie, czyli w następnych 7m dniach, daje się po 2 kw. na raz szrotu i więcej jeszcze siana i trawy. Nakoniec, w 4tym peryodzie pozostaje ta sama ilość szrotu, a siana i trawy można już tyle dawać ile zwierzę zechce spożyć.

W zimowej porze pasza być winna ta sama, prócz tego, iż w miejsce trawy, daje się dobra słoma jęczmienna.

*Uwaga.* Za każdą razą szrot zwilża się letnią wodą, w której się rozpuszcza zwyczajna łyżka stołowa soli.

Po skończeniu kuracji, a mianowicie w 8 dni po zupełnem powrocie do zdrowia, dla wzmocnienia organu trawienia, daje się każdemu bydlęciu następujące lekarstwo.

Płucnika (pulmonaria) lut. . . . .	10
Jagód bobkowych . . . . .	5
Bobrku trójlistnego (menyanthis trifol). . . . .	2 ½



Jagód jałowcowych. 5  
Soli sejdliceńskiej. 5

Ingredyencye gotują się w 10 kwartach wody przez pół godziny. Lekarstwo to obliczone dla jednej wyrostłej sztuki, daje się podobnie jak poprzednie, codziennie rano na czczo, po  $1\frac{1}{2}$  kwarty, dopóki starczy.

*Dalsze uwagi.* Jeżeli kuracya rozpocznie się wtenczas, gdy bydlę nie odcofnie się jeszcze od żłobu, (odcofnienie dowodzi bliską śmierć i stan w którym niema już ratunku) przytem jeżeli wyżej wskazane środki dokładnie wykonane zostaną, można być pewnym, iż bydlę chore, nie tylko powróci do zdrowia, lecz nadto, że po upływie 28 dni, nabierze tuszy i stale zdrowem będzie. Krowy wysoko cielne wprawdzie płód zrucają, lecz nie ma to z tego następstwa na ich przyszłą cielność.

Ten sposób leczenia okazał się wielokrotnie tak dalece skutecznym, iż skoro tylko wcześniej udano się do niego, niemal wszystko bydlę uratowane zostało.

## Leśnictwo.

### O przyczynach złego stanu wielu lasów prywatnych.

(Rzecz czytana na posiedzeniu gospodarskiego towarzystwa w Austrii, przez głównego Nadleśnego Cesarско-królewskich lasów Józefa Hubenya).

Jasną jest rzeczą, że bez należytego poznania przyczyn złego stanu lasów, usiłowanie poprawienia ich, byłoby trudne i w skutkach swych bardzo powolne. Sądzę przeto: że byłoby dobrze gdyby praktyczni w tym przedmiocie znawcy, każdy swoje w doświadczeniu czerpane wiadomości i światłe zdania, rzecz te ze wszelch stron wyjaśnić mogące, objawili. Wnoszę więc: aby wezwać do tego udziału krajowych leśniczych tudzież obeznanych z krajowemi stosunkami i potrzebami gospodarzy; i sam zaraz podaje własne doświadczenia.

Przyczyny złego stanu, w jakim się wiele lasów prywatnych w naszym kraju (w Austrii) znajdują, są następujące:

### Zapobieganie szerzeniu się zarazy płuc. —

Aby zapobiedz szerzeniu się tej zarazy, potrzeba:

1. Niezwłocznie odłączyć bydlę chore od zdrowego, bąc to iż się bydlę znajduje na pastwisku, lub w oborze.

2. Jeżeli chore musi być pasione na pastwisku trzymać je przynajmniej o 500 kroków od zdrowego, i ostatniego nie puszczać na to pastwisko, na którym się chore pasło.

3. Przerwać wszelką styczność pomiędzy bydlętem miejsca w którym choroba się okazała, a bydlętem innych folwarków, lub sąsiednym; nie używać przedmiotów będących w styczności z chorem, dla zdrowego bydlęcia.

4. Jeżeli zaraza płuc tak późno postrzeżoną, lub niepoznaną zostanie, że bydlę już w tym stanie się znajduje, iż się od żłobu odsuwa, należy je zabić i zakopać, zachowując przytem te ostrożności, które są przepisane w zarazie *kstęgosuszem* zwanej.

1. *Użytkowanie z lasów bez poprzedniego wyrachowania rocznego stałego dochodu drzewnego i bez pewnego gospodarczego planu.* Czy to się więcej, czy mniej użytkuje z lasu, aniżeli ciągle użytkować można, w obudwu razach błędnie się postępuje; albowiem, w pierwszym razie skończyć się będzie musiało użytkowanie przed czasem; w drugim zaś, właściciel lasu samochcący mniej niżby mógł, ma z lasu pożytku. Chcąc więc roztropnie postępować, trzeba koniecznie trzymać się pewnego planu, w którym byłoby oznaczono: gdzie i w jakim porządku ma być rąbano, a następnie gdzie i jak las ma być uprawiony i t. d. W największych nawet lasach, gdzie się tyle drzewa nie używa ileby rocznie ciąć go można było, trzeba koniecznie postępować według pewnego gospodarczego planu i trzymać się go nieodstępnie; w takich bowiem okolicach bliżej leżące części lasu i pewne gatun-



ki drzewa, znakomitą miewają wartość: na nie więc baczniejszą uwagę zwrócić należy. Wystawmy sobie że ktoś w pewnym miejscu ma ubogie kopalnie kruszcu, dla których w bliskości leżący las, a przedewszystkiem dębina dla budowy górniczej, jest prawdziwie złotą kopalnią; jeżeliby w takim miejscu blisko leżący las, zamiast trwałego na zawsze utrzymania, wcześniej został wyniszczony, wtedy w potrzebie sprowadzane mniej trwałe drzewo budowlane i węgle z miejsc odległych, tak dalece powiększyłyby koszta, iżby ich częstokroć dochód z kopalni nie wynagrodził, i wtedy wiele ubogich kopalni, wcale musiałyby być zaniechane. Gdzie górnictwem kieruje rząd, tam na wszystko zwracana bywa bacność i wszystko obmyśla się przezornie; ale gdzie górnictwo jest w rękę prywatnych, tam dzieje się częstokroć wcale przeciwnie i nie zwraca się uwagi na stosunki i okoliczności lasowe. Według mojego zdania, dobre zagospodarowanie lasów, porządek, oszczędność w używaniu drzewa i wzgląd na przyszłość, nigdzie nie są potrzebniejsze jak przy zakładach górniczych i innych przemysłowych, których byt i utrzymanie się najwięcej od lasów zależy.

Gdzie czuć, lub przewidywać się daje niedostatek drzewa, tam należy obchodzić się z lasami jak najostrożniej i oszczędniej, i używać ich drzewa jaknajgospodarniej; albowiem tym tylko sposobem zapewnić tam można na zawsze drzewo dla potrzeb przemysłowych i dla okolicznych mieszkańców.

Już wprawdzie, w skutek świątłych rozporządzeń właścicieli ziemskich i staraniem roztropnych zarządców ich dóbr, w wielu okolicach lepsze zaprowadzono gospodarstwo w lasach: bo i my mieliśmy już świątłych, biegłych leśniczych, którzy tu i owdzie lepszą wskazali drogę postępowania. Zdarzało się jednak nie raz, że bardzo wiele przedsięwzięto a mało dokonano, a czego znowu musiały być pewne przyczyny. Lecz ileż to jeszcze lasów, bez należytej znajomości rzeczy, bez wiadomości o rocznym dochodzie drzewnym i bez planu, jest dotąd używanych?

Niezbędnie też potrzebną jest w wielkich zarządach prywatnych lasów, jeżeli należyście uregulować się je zechce, dobrze wprzód ułożona i ze względu na okoliczności i potrzeby, praktycznymi przykładami objaśniona instrukcja regulacyjna; bez niej bowiem rozmaicie każdy będzie lasy urządzać i częstokroć niepotrzebnie, lub bez korzystnie wyłożyć na to pieniądze.

Zawsze jednak trzeba wystrzegać się zbyt wiele na raz podejmować, lub zbyt wiele się spieszyć; nie należy także chwycić się zbyt sztucznych metod, które w naszych stosunkach nie mogą być jeszcze użyteczne.

Wypadłoby zawsze zaczynać od lasów największe korzyści obiecujących, a które jeszcze nie są cięte, aby przez wyższy z nich dochód, jakiby wynikł z zaprowadzenia w nich porządku gospodarstwa, i dobrego użytkowania drzewa, zyskać razem fundusz dla dalszego urządzenia. Jeżeli zaś las dotychczasowem mocnem cięciem został wyniszczony, i dla tej przyczyny może nie da takiego dochodu po urządzeniu, jaki z niego ciągniono przed urządzeniem, kiedy go bez miary rąbano; w takim tedy przypadku, wydać się mający koszt na urządzenie, które się teraz ma wykonać, zamiarze, aby las do należytego stanu i porządku przywrócić, w takim mówię razie, koszt na urządzenie ponieść się musi z innego funduszu.

Mając własnych, zdatnych ludzi, możnaby z małym kosztem dokonać urządzenia; i do tego wszelkimi siłami zmierzać trzeba. Bardzo często znajduje się u nas jeszcze nie dosyć dojrzałe okoliczności, do prowadzenia porządnego leśnego gospodarstwa; w tak nieprzyjanych przypadkach, trzeba się najprzód starać o przywrócenie należytego porządku, zanim się przystąpi do urządzenia, i wtedy wypada przedewszystkiem zaprowadzić pewne tymczasowe gospodarstwo.

2. *Brak służbowej instrukcji.* Brak tego rodzaju cierpi większa część prywatnych gospodarstw leśnych, a nawet wielkie leśnictwa. U ilużto właścicieli ziemskich, officyalista, leśnik, strzelec, nie zna żadnej instrukcji! A bez niej żaden z nich



nie będzie tak użytecznym jak być powinien; za-  
den bowiem nie będzie działał tak jak powinien,  
tylko jak sam działać zechce; nie uniknie się wte-  
dy szkodliwego zamieszania; będą działać sobie  
przeciwnie officialiści téj saméj nawet gałęzi, a  
zwykle sam tylko pan uszczerbek zład ponosić bę-  
dzie. Wszakże nauczyły już doświadczenia, że lu-  
dzie, surowo nadane rozporządzenia ominąć po-  
trafią; a cóż dopiero zrobią, kiedy ich nie będzie  
krępowała żadna służbowa instrukcja? Bez instru-  
kcji nie może być porządnego biegu czynności;  
żadnej punktualności i jednostajności w wykonywa-  
niu obowiązków służby; żadnej kontroli utrzymać  
nie można. Bo jakże można pociągnąć kogo do od-  
powiedzialności za niedopełnienie obowiązków, kie-  
dy się go wprzód nie oświeciło o jego przewinie-  
niu; a co, tylko za pomocą instrukcji, osiągnąć mo-  
żna. Częste sprzeczności i nieodzowne zmiany  
w wydanych poleceniach, bywają częstokroć tylko  
skutkami braku lub niedoskonałych służbowych  
instrukcji. A jakże to łatwo jest wprawić się w miej-  
scową manipulację i obeznac z obowiązkami tak

dla zarządzających jako i dla wykonywających, gdy  
jest porządna instrukcja manipulacji! — Instruk-  
cje z resztą muszą być tym obszerniejsze im wię-  
kszy i bardziej skomplikowany jest zarząd. Gdzie  
ważne powody zmagają do zaprowadzenia jedno-  
stajności, jak np. w zarządach z wielu dóbr skła-  
dających się, tam można stosownie do tego celu  
urządzić administrację; stosując się wszędzie do  
potrzeb miejscowych; z czego także wynika, że ci  
tylko dogodne, szczegółowe, służbowe instrukcje u-  
łożyć mogą, którzy doskonale obeznani są z miejsco-  
wymi okolicznościami, które do dobrego zarządu  
dóbr i lasów w ogólności są ważne; inaczej bowiem  
popętnić można przeciwne miejscowości błędy. Przy  
bardzo obszernych lasach, strażnicy nawet powin-  
ni mieć przepisane sobie krótkie szczegółowe in-  
strukcje; nie tylko dla tego, żeby z nich poznali  
swoje obowiązki, ale żeby przestrzegali wskaza-  
nego porządku, bo tego wymaga dobra kontrola.  
strażnikom, którzyby czytać nieumieli, odczytane  
być powinny ich instrukcje w pewnych czasach.

(Dalszy ciąg w nrze. nast.)

## Literatura gospodarska.

### *Dziełko: Opisanie fabryki cukru z bu- raków w Chrzastowie i t. d.*

(Dokończenie).

Podług dziełka Dr. *Beztholda*, (wstęp stron. 8)  
przy zamknięciu rachunków cukrowni Chrzastow-  
skiej w r. 1843/4, taki okazał się wypadek:

Z 5435 korcy buraków (po 2 cent. licząc) otrzy-  
mano 67,110 funtów, po części surowego cukru,  
który tak jak w roku zeszłym, wraz z przyłączeniem  
wyrobu białego, był sprzedanym do Szymano-  
wa, i uczynił przychodu:

Za 645 funtów białego cukru po złp. 1. złp. 645 gr. —  
— 62,965 funtów Rasonady po 25 groszy . złp. 52,470 — 25  
— 3,500 funt. niesprzedanego jeszcze  
cukru, po odrzuceniu kosztów  
składu, dostawy i pakunku, po  
21 gr. funt. . . . . złp. 2,405 — —

— 34,803 funt. melassu = 435 centnarom  
siana . . . . . złp. 1,350 — —  
— 3,800 centarów pozostałości burako-  
wych = 644 cent. siana . . . złp. 1,932 — —

Pozostałe na przyszły rok fabryczny rema-  
nenta w palonych i niepalonych kościach,  
węglu zwierzęcym i t. d. . . . . złp. 2,151 — —  
Razem złp. 60,854 — 6

Wydatek wynosił:

Za 5,435 $\frac{1}{2}$  korcy buraków (po 2 cent.) rachując za ko-  
rce po złp. 3, . . . . . złp. 16,306 gr. 15  
— 308 $\frac{3}{4}$  kubicznych sażni drzewa wraz  
z przywozem po złp. 16, . . . złp. 4,924 — —  
— 65 korcy wapna . . . . . złp. 162 — 2  
— kości i węgiel zwierzęcy . . . . . — 1,676 — 16  
— prace rozmaitych profesjonalistów . . . — 1,515 — 6  
— Pensya zarządcy fabryki . . . . . — 2,098 — 15  
— Płaca dzienna robotników fabryki . . . — 3,615 — 7  
— tymże . . . . . — 1,041 — 15  
— rozmaite przedmioty, lokale, i t. d. — 798 — 18

Do przeniesienia złp. 32,138 gr. 16.



Z przeniesienia zlp.	32,138.	gr.	16
Urzednicy dodatkowi . . . . .	zlp.	100	—
Dostawa cukru (około 28 mil) . . . .	—	3,808	— 21
Ogólne kosztu administracyi . . . . .	—	1,231	— 9
Procent od zlp. 30,717 gr. 27 (kosztu			
zakladu) po 20% . . . . .	—	6,143	— 14
Procent od czynionych forszusów . .	—	1,218	— 21
Rozmaite wydatki . . . . .	—	2,148	— 28
Razem zlp. 46,799 gr. 24			

#### B i l a n s:

Razem przychodu zlp.	60,954	gr.	6
wydatku — — —	46,799	—	24

Zysku więc netto zlp. 14,154 gr. 12

To czyni na koreu buraków zlp. 2 gr. 20, czyli 40 kop. sr.

„Ponieważ dotąd—mówi p. Betzhold—otrzymywanie cukru, które ostatniéj zimy przynosiło 6g, ciągle wzrasta, dla tego spodziewać się należy, że w następnym roku takowa ilość jeszcze się powiększy; a to tém bardziej, że niektóre ważne ulepszenia, które w Niemczech z takim pożytkiem były zastosowane, w rozpoczętej właśnie fabrykacyi, użytymi zostały; dla tego też śmiało można się spodziewać większego jeszcze dochodu netto, jak wyżej wspomniony.“

Zdaje nam się, iż takowy wypadek fabryki cukru powinienby naprowadzić na dobrą drogę, nawet najmocniej uprzedzonego przeciw temu rodzajowi przemysłu wiejskiego.

W §. I. Dowodzi dr. Betzhold jak najwyraźniej: iż uprawa buraków cukrowych przynosi w gospodarstwie większą korzyść jak uprawa zboża.

§. II. Uprawa buraków nieogranicza uprawy zboża, ale raczej ją podnosi; a zatem buraki i zboże, zupełnie bezpiecznie razem uprawianemi być mogą.

§. III. Przy uprawie buraków, brak tęgk mniéj czuć się daje; uprawa ta pozwala trzymać większą ilość bydła.

§. IV. Kilka słów o często przytaczanym zarzucie: że uprawa buraków potrzebuje wiele i to bardzo zręcznych robotników; i że taż uprawa ściśle z taż zręcznością robotników jest połączona.

§. V. Wyciąg tyczący się rachunku gospodarskiego z uprawy buraków w lecie r. 1843.

W §. VI. i VII. Opisuje p. Bethold szczegółowo wewnętrzne urządzenie cukrowni w Chrzastowie, oraz znajdujące się w niéj aparata i naczyń, wymieniając ceny ostatnich. Wszystko objaśnione dokładnie ryciną.

W §. VIII. Znajdują się *Ogólne uwagi o metodzie maceracyjnój używanéj przy fabrykacyi cukru z zwróceniem szczególnéj uwagi na metodę Dombasla, tak jak jest dziś w fabryce w Chrzastowie zastosowaną.*

§. X. *Praktyczne zastosowanie metody wyrabiania cukru w rzeczonéj fabryce.*

§. XI. *Przygotowanie węgla zwierzęcego. Opisanie pieca do palenia kości i potrzebnych do tego garnków. Praktyczne postępowanie przy zwęglaniu kości.*

§. XII. *Objaśnienie ryciny pod względem ustawienia naczyń i aparatów w cukrowni Chrzastowskiej.*

§. XIII. *Plan w perspektywie i przecięciu nowej fabryki cukru, która ma uskutecznić swą robotę wedle metody w Chrzastowie przyjętej.*

§. XIV. (str. 107). *Okoliczności, na które budujący nowe fabryki maceracyjne zwracać powinni uwagę.*

Dziétko kończy Autor radą: zaprowadzania cukrownictwa sposobem maceracyi, jako metody ze wszystkich największy czysty zysk przynoszącéj; oraz w stosunku korzyści najmniejszego wymagającéj kapitału; „ponieważ za wyłożeniem 30,000 do 36,000 zlp., można tę samę osiągnąć korzyści, co hr. Potocki z swéj cukrowni w Chrzastowie.“

Dziétko to stać się może rzeczywiście nader użytecznem mającym zamiar zaprowadzenia cukrowni na sposób maceracyjny Dombasla; albowiem dokładnie są w niem opisane potrzebne do tego naczynia i aparaty z wyszczególnieniem ceny; wewnętrzne urządzenie fabryki objaśnione ryciną, jako téż cała manipulacya pod czas fabrykacyi.